

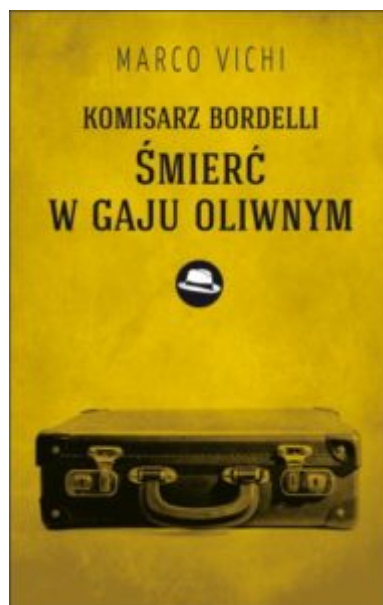
MARCO VICHİ

KOMISARZ BORDELLI
ŚMIERĆ
W GAJU OLIWNYM



Dwa bieguny włoskiej natury

nimfa bagienna



Doskonale tło obyczajowe i raczej średni intryga, czyli Magdalena Stwaniak recenzuje kryminał Marca Vichiego "Komisarz Bordelli. Śmierć w gaju oliwnym".

Włochy to kraj, którego powstanie jest dowodem na istnienie opatrności bożej. Bo gdyby nie ona, wszystko by się tam posypało. Ten ironiczny komentarz jest nie tylko idealnym odzwierciedleniem funkcjonowania tego państwa, ale również literatury kryminalnej, jaką reprezentuje twórczość Marca Vichiego. Bo z jednej strony w serii o Bordellim znajdziemy wiele trudnych i miejscami bolesnych tematów (wspomnienia z czasów wojny, echa nazizmu nadal żywe w latach sześćdziesiątych czy trudną ówczesną sytuację biedniejszych obywateli), a z drugiej – pewną beztroskę i prostą radość z życia, jaką dają cygara czy spotkania z przyjaciółmi przy wykwintnej kolacji.

Akcja drugiej odsłony przygód melancholijnego policjanta znów przenosi czytelnika do przepięknej Florencji. Pewnego wieczoru Bordellego odwiedza przestraszony karzeł Casimir, który donosi o znalezieniu ciała. Jednak gdy obaj panowie udają się na miejsce zbrodni, znajdują tam tylko pustą butelkę po koniaku i agresywnego dobermana. Sprawa znikających zwłok schodzi jednak na dalszy plan, gdy policja znajduje uduszoną małą dziewczynkę z wyraźnymi śladami ugryzienia na brzuchu. Okazuje się, że to dopiero początek makabrycznej serii morderstw, która wstrząsa florencką opinią publiczną. Bordelli musi znaleźć nie tylko psychopatycznego mordercę dzieci, ale także zabójcę Casimira, którego okaleczone ciało wkrótce znajduje upchnięte w walizce.

Czytelnicy lubujący się w opasłych, skomplikowanych i mrocznych kryminałach skandynawskich raczej nie polubią powieści Vichiego. Choć i tu nie brakuje przedstawiania ciemnych stron ludzkiej natury, a i sam Bordelli jest melancholikiem, to jednak włoskiemu pisarzowi udaje się zachować pewną granicę, poza którą jest już tylko mrok. Niewątpliwie wpływ na to ma przysłowiowa włoska natura, pełna sprzeczności i gwałtowna, ale także namiętna i romantyczna. Główny bohater pomimo upływu lat nadal wierzy, że gdzieś czeka na niego kobieta jemu tylko przeznaczona, a praca, która niejednego szwedzkiego detektywa zaprowadziłaby na dno butelki mocnego alkoholu, nie przyprawia go o wyrzuty sumienia czy nie spędza mu snu z powiek. Mimo przeciwności i trudnych wspomnień z czasów wojny, Bordelli potrafi cieszyć się życiem i brać z niego garściami.

Tym, co niewątpliwie wyróżnia „Śmierć w gaju oliwnym” na tle innych pozycji gatunku, to

niepowtarzalny klimat Florencji, jaki udało się Vichiemu uchwycić. Miasto sprawia wrażenie leniwego, mieszkańcy nigdzie się nie śpieszą, mają czas na kolacje i długie rozmowy z przyjaciółmi. Ulicami przemykają samochody, które dzisiaj wzbudzają śmiech lub nutkę nostalgii za płynną linią karoserii, a ludzie porozumiewają się ze sobą nie za pomocą smartfonów, messengerów i SMS-ów, ale poprzez znajomych i okazjonalnie korzystając z telefonów stacjonarnych.

Niestety, najsłabszym ogniwem powieści jest coś, co powinno stanowić istotę kryminałów – zagadka. To powoli wyrasta na piętę achillesową autora, ponieważ również w „Mordercy, którego nie było” sprawa prowadzona przez policjanta okazała się zbyt prosta. Chociaż w drugiej odsłonie przygód Bordellego obie sprawy zapowiadają się ciekawie, a motywy zbrodni prowadzą w przeszłość, to nie można oprzeć się wrażeniu, że całość staje się tylko pretekstem do przedstawienia atmosfery Florencji i melancholijnego charakteru Bordellego.

„Śmierć w gaju oliwnym” to pozycja, którą można pochłonąć w jeden wieczór. Nie należy się jednak nastawiać na skomplikowaną kryminalną intrygę, bo jest to raczej kryminał archaiczny w konstrukcji, odnoszący się do klasyki gatunku. Jeśli jednak szukacie w powieściach specyficznego klimatu Włoch z lat sześćdziesiątych, nieśpiesznej akcji i bohatera, który umie cieszyć się życiem, to seria o komisarzu Bordellim jest idealnym wyborem.

Magdalena Stawniak

Tytuł: „Komisarz Bordelli. Śmierć w gaju oliwnym”

Autor: Marco Vichi

Tłumacz: Jan Jackowicz

Wydawca: Albatros 2015

Stron: 320

Cena: 32,90 zł